

Protokół Nr LXXVI/24
z sesji Rady Miasta Bydgoszczy
z dnia 15 lutego 2024 r.
(w godz. 9⁰⁰ – 14³⁰)

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powitała Radnych Rady Miasta, Prezydenta Miasta, Zastępców Prezydenta, Skarbnika i Sekretarza Miasta, Koordynatora Zespołu Prawnego, dyrektorów wydziałów Urzędu Miasta, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy, radia i telewizji oraz osoby, które oglądają transmisję sesji Rady Miasta Bydgoszczy. Serdecznie powitała Posła na Sejm RP Norberta Pietrykowskiego.

Ad. pkt 2

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska stwierdziła, że listę obecności podpisało 23 radnych, a więc Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Ad. pkt 3

Powołanie Komisji uchwał i wniosków.

Radni zgłosili następujące kandydatury:

Roberta Langowskiego, Ireneusza Nitkiewicza, Jerzego Mickusia.

Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.

Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.

Wynik głosowania:

W. 1 22 głosy „za”.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska zaprosiła do zabrania głosu menadżerkę Hali Targowej Panią Ewę Pierucką.

Prezydent Miasta Rafał Bruski w związku z faktem, że punkt porządku obrad brzmi Informacja Prezydenta Miasta Bydgoszczy oraz Operatora Hali Targowej zaproponował, aby głos w pierwszej kolejności zabrał Zastępca Prezydenta Miasta Ł. Krupa.

Ponadto:

- pkt. 5 porządku obrad zreferuje Pani Dyrektor MPU Anna Dziekciowska – Rembowicz,
- pkt. 6 zreferuje Pani Dyrektor Katarzyna Łaskarzewska – Karczmarz,
- pkt. 7 zreferuje Pan Dyrektor Grzegorz Boroń.

Powiedział, że referujące osoby prowadziły poszczególne postępowania w całości albo w części. Zwrócił uwagę, że jednym i podstawowym prawem każdego obywatela jest prawo własności, z którego może dowolnie korzystać. Oczywiście nie naruszając przepisów ogólnych, ani przepisów lokalnych. Tylko ograniczenia prawne mogą sprawić, że pewnych działań nie można podjąć. Urząd Miasta, jako organ respektuje literę prawa. Oczywiście każde rozstrzygnięcie organu I instancji podlega kontroli administracyjnej, czyli przez organ II instancji, a także Sąd administracyjny I i II instancji.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Krupa przypomniał, że w 2016 r. Miasto zakupiło Halę Targową i przeprowadziło remont konserwatorski, który umożliwił wynajęcie obiektu operatorowi. Dnia 7 września 2020 r. został ogłoszony przetarg na wybór operatora Hali. Została powołana komisja konkursowa, która składała się nie tylko z dyrektorów Wydziałów UM, ale także przedstawiciele Rady ds. Estetyki, Konserwatora Zabytków, społeczników, osób związanych z bydgoskimi uczelniami. Komisja była odpowiedzialna za wybór operatora Hali. W przetargu, który odbył się 7 września 2020 r. wpłynęła jedna oferta, która została przez komisję zaakceptowana. Następnie operator przygotowywał się do otwarcia, które odbyło się w sierpniu 2023 r. Stwierdził, że wszyscy mają poczucie, że nie do końca Hala, która została otwarta w określonej formule, wypełnia ofertę, która została złożona, ale przede wszystkim oczekiwania społeczne. Dodał, że jest to wyjątkowy obiekt i nie można go traktować jak każdy inny lokal użytkowy. Gdy w grudniu 2023 r. pojawiły się pierwsze informacje, o tym, że rezygnuje z Hali część użytkowników, Miasto wystosowało pismo do Operatora o przedstawienie informacji w tym zakresie. Dnia 17 stycznia 2024 r. odbył spotkanie z Patrykiem Maćkowiakiem – Operatorem Hali, przy współudziale Dyrektora Wydziału Mienia i Geodezji A. Beredy, podczas którego omawiano sytuację, w której przedsięwzięcie się znalazło. Operator Hali miał pełną świadomość kryzysu zarówno operacyjnego jaki i wizerunkowego, w jakim Hala się znalazła. Model biznesowy oraz współpraca między operatorem, a najemcami nie leży w gestii oceny miasta. Władze Miasta rozliczają operatora z wykonania oferty i terminowości płacenia czynszu. Poinformował, że czynsz jest płacony regularnie. Operator nie zalega z żadnymi opłatami. Ponadto operator podczas spotkania opowiadał o błędach, które zostały popełnione od strony zarządczej. Jednocześnie operator zadeklarował, że prowadzi zaawansowane rozmowy, aby otworzyć obiekt. W związku z powyższym potrzebny jest czas, aby obiekt przygotować do nowego otwarcia. Wizerunkowo jest to niełatwa decyzja. Miasto miało dwie możliwości, albo wypowiedzieć umowę najmu, albo dać szansę na nowe otwarcie. Miasto literalnie zgody na zamknięcie Hali nie wyraziło. Była to decyzja operatora. Poinformował, że poprosił o spotkanie wszystkich członków Komisji Konkursowej, która brała udział w wyborze operatora – jedyne go który złożył ofertę, który spełniał wszystkie kryteria, zarówno finansowe jaki i koncepcyjne.

Podczas posiedzenia Komisji Konkursowej zrelacjonował przebieg spotkania z operatorem oraz koncepcję przemodelowania Hali z czym wiąże się jej czasowe zamknięcie. Komisja zgodnie uznała, że zostanie wyznaczony termin 3 miesięczny, w którym Operator ma pisemnie przedstawić nową formułę działania łącznie z twardymi dokumentami potwierdzającymi poziom komercjalizacji, ale też wypełnienia poszczególnych funkcji: handlowej, gastronomicznej, eventowej oraz wszystkich elementów, które funkcjonowały w obiekcie.

Zapewnił, że Miasto nie boi się podjęcia decyzji o rozwiązaniu umowy, czy zmiany operatora. Dodał, że wszystkim powinno zależeć na tym, aby Hala funkcjonowała. Sama zmiana dla zasady i wchodzenie w spór sądowy (nie wyklucza takiego rozwiązania) nie jest zasadne. Poinformował, że w tym tygodniu odbył rozmowę telefoniczną z Operatorem, który przebywa obecnie za granicą, podczas której zapewnił i upoważnił do poinformowania radnych, że prowadzi zaawansowane rozmowy z innymi podmiotami, które kompleksowo pomogą w zorganizowaniu obiektu, gdyż mają doświadczenie w tej dziedzinie.

Ponadto podczas spotkania Operator podkreślał, że obiekt jest przygotowany zgodnie z założeniami oferty, którą złożył pod kątem prowadzenia działalności handlowej, gastronomicznej, eventowej. Natomiast miał problem z komercjalizacją budynku wynikającą między innymi z trudnej sytuacji na rynku gastronomicznym, wysokiej inflacji w ostatnich latach.

Podkreślił, że rolą miasta nie jest ocena modelu biznesowego.

Menager Hali Targowej Ewa Pierucka poinformowała, że od zeszłego roku jest menagerem Hali Targowej i zajmuje się prowadzenie od strony administracyjnej, eventowej wydarzeń organizowanych w obiekcie. Potwierdziła informacje, które przedstawił Zastępca Prezydenta Miasta Ł. Krupa. Poinformowała, że Hala od początku lutego 2024 r. jest technicznie zamknięta. Zamknięcie spowodowane jest różnymi czynnikami. Chciałaby, aby ta przerwa się wkrótce zakończyła. Operator Hali jest na etapie wielu rozmów, negocjacji, spotkań z potencjalnymi inwestorami i nowymi najemcami, którzy na nowo pomogliby stworzyć obiekt. Operator przyznaje się do błędów. Obecnie opracowywana jest nowa koncepcja zarówno od strony wizualnej jak i administracyjnej, eventowej, biznesowej, finansowej. Przerwa miałaby się przysłużyć temu aby model poprawić i na nowo otworzyć Halę. Zapewne każdy ma swoją wizję funkcjonowania obiektu i wszystkie oczekiwania nie zostaną spełnione. Model zostanie przeformułowany, ale zapewniła, że założenia umowy zostaną zachowane.

Radny Jarosław Wenderlich – *wystąpienie Klubowe* – przypomniał, że radni Prawa i Sprawiedliwości chcieli omówić kwestię funkcjonowania Hali na sesji w miesiącu styczniu. Niestety wniosek o wprowadzenie punktu do porządku obrad nie został przyjęty. Została zwołana sesja z 7 – dniowym wyprzedzeniem i liczył na szczegółowe dane, pomysły, koncepcje. We wrześniu 2020 r. operator wskazywał, że w obiekcie będzie 12 restauracji, 2 kawiarnie, coctail bar, bar piwny, 4 strefy eventowe, bazar, targ, dziedziniec historyczny, centrum szkoleniowe, mediateka, strefa coworkingu, 10 lokali handlowo – usługowych.

Były Zastępca Prezydenta Miasta o Hali mówił tak: Świetne miejsce na mapie Bydgoszczy, gdzie można naprawdę dobrze zjeść i spędzić miło czas. Poziom światowy.

Złożona oferta zakładała: powstanie rynku targowego, zamiarem było przywrócenie obiektowi dawnej funkcji handlowej, nowy bazar miał być mocnym akcentem, miał działać w formie zmiennej strefy targowo – eventowej. W tym obszarze można było liczyć na rotujących się wystawców, duży nacisk byłby kładziony na handel kwiatami, roślinami, produktami regionalnymi.

Zapytał Prezydenta Miasta, czy analizowana była możliwość rozwiązania umowy? Przypomniał, że umowę można rozwiązać, gdy używa się nieruchomości w sposób sprzeczny z przeznaczeniem.

Zwrócił uwagę na zapisy oferty: seanse pod chmurką, plaża z kinem letnim, bazar, rynek targowy, świeże owoce, produkty spożywcze - eco, bio, handel kwiatami, roślinami, produktami regionalnymi, dziedziniec historyczny, sklepy z kawami, herbatami, rękodzieła, biżuteria, perfumeria, mydlarnia, mają być miejsca z branży beauty, barber shop, mediateka, multimedialny system czytelniczy, papierowe książki, czasopisma. Zapytał:

- czy któraś z wymienionych ofert była realizowana w obiekcie?
- w jaki sposób Miasto domagało się realizacji oferty?

Przypomniał, że w umowie także jest zapis, iż w okresie dzierżawy nieruchomość będzie wykorzystywana zgodnie z ofertą, a odstąpienia od oferty wymagają uzgodnień z miastem. W związku z powyższym zapytał, czy Miasto wyraziło zgodę na wskazane odstąpienia?

Podniósł kwestię czynszu. Zapytał:

- ile wynosi aktualnie czynsz, który operator płaci za Halę?
- jakie nakłady zostały poniesione?
- ile wynoszą wpływy do Miasta z tytułu najmu Hali?

Ponadto w umowie, ofercie, regulaminie pojawiają się równe zapisy, nie wie, czy one mają charakter „martwych zapisów”. Zwrócił uwagę np. na kwestie darmowego, powszechnego wi – fi, monitoringu miejskiego. Zapytał, czy w Hali monitoring funkcjonuje?

Dodał, że w publikacjach prasowych – przyznał - których nie weryfikował - pojawiała się kwestia, że gastronomia miała stanowić 60%, handel – 40%. Gazeta Wyborcza donosiła – poprosił o ewentualne sprostowanie – że najemcy płacili 17 tys. zł. za boks + media, że stawki były zbyt wygórowane. Pojawiały się zarzuty dotyczące problemu z utrzymaniem temperatury w obiekcie, problemu z akustyką, braku handlu, zbyt małej liczby eventów. Metropolia Bydgoska informowała, że operator chciałby nabyć Halę, że takie rozmowy są z ratuszem prowadzone. Zapytał, czy w tym zakresie negocjacje, żądania są w stosunku do miasta wyartykułowane?

Powiedział, że wszystkim radnym powinno zależeć na tym, by hala tętniła życiem. Nie pamięta głosowana z 2016 r., ale zapewne wszyscy radni głosowali „za” nabyciem obiektu. Jeżeli jest składana oferta, jest zawarta umowa, to władze miasta wymagają realizacji zapisów umowy i jej integralnej części tj. oferty.

Rozumie, że Pani menadżer ma umocowanie do wypowiedzania się na sesji.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska przypomniała, że odbyły się szerokie konsultacje dotyczące oczekiwań mieszkańców Bydgoszczy w zakresie zagospodarowania Hali. Poprosiła o nieużywanie zwrotu „Państwo oczekujecie”, ponieważ hala powstała w procesie partycypacyjnym o szeroko zakrojonych konsultacjach społecznych. Przypomniała, że Hala przez wiele lat stała pusta w opłakanym i dramatycznym stanie. Zwróciła uwagę, że budynkowi został przywrócony estetyczny stan, który zmienił ten obszar miasta. Ponadto został przywrócony stan funkcjonalny. Nie jest zaskoczona wypowiedzią radnego. Zauważyła, że radni wolą pójść na skróty i czerpać wiedzę o sytuacji, faktach z mediów społecznościowych. Najłatwiej jest wypowiedzieć umowę. Rozwiązanie przyjęte przez Prezydenta Miasta jest dobrym wyjściem z sytuacji. Radni odczytują ofertę Hali, o której radni wiedzieli na etapie konsultacji. Chciałaby, żeby Hala w takiej formie funkcjonowała, ale fakt, że od września do grudnia nie było plaży nie świadczy o tym, że oferta była źle sformułowana, tylko że niektóre rzeczy na tym etapie nie są jeszcze możliwe do zrealizowania.

Oświadczyła, że również jest niezadowolona z faktu, że obiekt został zamknięty i nie można z niego korzystać. Rolą Miasta w obecnej sytuacji jest wspieranie operatora.

Posel na Sejm RP Norbert Pietrykowski odniósł się do wypowiedzi radnego J. Wenderlicha, który w swojej wypowiedzi nie zawarł konkretów. Zapytał, jak wyjść z zaistniałej sytuacji? Należy przedstawić konkretną propozycję rozwiązania problemu. Hala Targowa jest przedsięwzięciem biznesowym i należy przedstawić konkretne rozwiązania.

Zapytał, jakie konkretnie błędy popełnił operator? Wspomniała o tym Pani menager Hali.

Prezydent Miasta Rafał Bruski zauważył, że każdy kto pracował w biznesie wie, że ta dziedzina działalności przynosi sukcesy i porażki.

Przypomniał, że miasto ma zawartą umowę. Umowa nie jest realizowana zgodnie z ofertą. Władze miasta mają tego pełną świadomość.

W kwestii rozwiązania umowy. Wyjaśnił, że zostało zorganizowane spotkanie z komisją konkursową, która przygotowywała warunki regulaminu konkursowego, jako rekomendację przyjęto propozycję operatora.

Powiedział, że gdyby było kilka ofert, które by wpłynęły w związku z zaistniałą sytuacją od innych operatorów, którzy byliby wiarygodni niewątpliwie łatwiej byłoby mu podjąć decyzję o rozwiązaniu umowy. Dodał, że operator ma świadomość popełnionych błędów. Uważa, że lepiej jest dać drugą szansę, niż niszczyć wszystko co się udało do tej pory.

Radny Paweł Bokiej powiedział, że Poseł na Sejm RP zadał ważne pytanie tylko niewłaściwie je skierował, adresatem tego pytania powinien być Prezydent Miasta. Prezydent Miasta rekomendował Radzie Miasta kupno hali. Odnosi wrażenie, że ratusz wypracował sobie perfekcyjny model tłumaczenia wszystkich niepowodzeń: gdy nie wyjeżdżają autobusy na ulice to winne jest MZK, gdy nie świecą się latarnie to winna jest ENEA, w prowadzonej dyskusji winny jest operator. Nigdy winne nie jest miasto, nikt nie poniósł politycznej odpowiedzialności, żadnych konsekwencji. Obojętnie co się dzieje, to Prezydent Miasta „umywa ręce” i uważa, że nie ma na to wpływu. Zapytał retorycznie, to na co Prezydent Miasta ma wpływ?

Zwrócił uwagę na fakt, jak ucierpiał wizerunek Bydgoszczy. Miasto traci duże imprezy kulturalne, duże wydarzenia sportowe.

Przypomniał, że miasto przeznaczyło 5 mln zł. na zakup Hali oraz dodatkowo zainwestowało 3 mln zł. w remont. Zapytał, czy taki układ inwestor – miasto może się opłacić stronom? Podstawą zawarcia umowy była oferta, którą przedstawił radny J. Wenderlich. Operator nie realizuje oferty, a miasto powinno nadzorować inwestycję. Przypomniał, że Hala została otwarta z „dużym poślizgiem”, prawie rocznym.

Prezydent Miasta Rafał Bruski zaproponował radnemu zmianę otoczenia, spotykanie się z osobami spoza Bydgoszczy.

Należy spojrzeć pozytywnie ile przez ostatnich kilkanaście lat w mieście się wydarzyło. Tego radni PiS nie widzą, ponieważ zawsze głosują na sesjach budżetowych „przeciw”, więc moralnie nie mają prawa cieszyć się z inwestycji realizowanych w Bydgoszczy.

Gdyby obiekt miał być w całości zarządzany przez operatora powinien zostać sprzedany. Miasto zarządzając obiektem musiałoby odpowiadać za gastronomię, handel.

Radna Justyna Polasik wyraziła zadowolenie, że miasto się rozwija. Dodała, że Hala jest problemem przedsiębiorcy. Osoby, które nigdy nie prowadziły firmy nie mają o tym pojęcia. Zaproponowała spotkania z przedsiębiorcami, od których można czerpać wiedzę.

Radna Grażyna Szabelska zdziwiona jest, że Poseł na Sejm RP, który pierwszy raz gości na sesji Rady Miasta Bydgoszczy zaczyna od pouczania radnych. Poprosiła Posła na Sejm RP o przedstawienie swojej propozycji rozwiązania problemu.

Dodała, że jest to wielka strata dla wizerunku miasta, być może nie do odrobienia. Wyraziła nadzieję, że miasto ma także inne cele, oczekiwania w stosunku do Hali, niż tylko planowe rozliczanie się operatora z czynszu. Obiekt ma ogromny potencjał: wizerunkowy, biznesowy. Zauważyła, że radni mają prawo do oceniania działań Prezydenta Miasta. Miasto nieprawidłowo oceniło i nieprawidłowo zdiagnozowało sytuację. Hala to kolejna „klapa” pod rządami Prezydenta Miasta. Wyraziła nadzieję, że powyższą sytuację mieszkańcy odpowiednio ocenią.

Zapytała, czy Prezydent Miasta może zadeklarować mieszkańcom, że nawet jeżeli pojawi się korzystna finansowo oferta, to Hala nie zostanie sprzedana?

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska zauważyła, że Poseł na Sejm RP jest gościem na posiedzeniu Rady Miasta, a radni oczekują od niego rozwiązania problemu, który powstał w mieście.

Ogłosiła 5 – minutową przerwę w obradach sesji.

Obrady LXXVI sesji Rady Miasta Bydgoszczy zostały wznowione o godz. 10⁰⁵.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała, że Operator Hali upoważnił Panią Menadżer do przedstawienia stanowiska na sesji.

Pan Poseł na Sejm RP słusznie zauważył, że lepszym rozwiązaniem jest prowadzenie merytorycznej dyskusji. Przypomniała, że rolą radnych jest praca na rzecz miasta i mieszkańców, a nie tylko rozliczanie władz miasta.

Radny Wojciech Bartoszek zgodził się, że rolą radnych jest praca na rzecz miasta, ale rolą opozycji jest wyciągać wnioski, analizować i krytykować.

Zapytał Prezydenta Miasta o przebieg konsultacji społecznych? Dodał, że jest to kolejna inwestycja miejska, o której się mówi, że była poddana „szerokim konsultacjom społecznym”, z wieloma środowiskami. Zapytał, jakie to były konsultacje? Uważa, że z tych konsultacji powstał nieudany twór, jakim jest Hala Targowa. Powstała tam stołówka. W mentalności bydgoszczan Hala kojarzy się z handlem i taka kiedyś była. Rozumie, że czasy się zmieniły i konieczne jest wprowadzenie eventów itp. wydarzeń. Uważa, że brakowało w obiekcie punktów handlowych i powstała wielka hala biesiadna. W obiekcie był problem z klimatyzacją.

Radny Krystian Frelichowski zapytał Prezydenta Miasta, czy w momencie przystępowania do remontu Hali był pomysł na jej aranżację?

Dodał, że jako radny nie jest informowany o odbywających się konsultacjach. Ponadto wola mieszkańców podczas konsultacji dot. płyty Starego Rynku, Parku Ludowego, kładki była odrzucona. Wskazania mieszkańców nie zostały wzięte pod uwagę. Powyższe zniechęca mieszkańców do brania w nich udziału. Poprosił o przesłanie na e-maila wyników konsultacji.

Zauważył, że w okolicy Hali jest wiele restauracji, barów, więc wprowadzenie gastronomii do obiektu nie miało prawa się sprawdzić. W świadomości bydgoszczan Hala była bardzo dobrze zaopatrzona.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska wyjaśniła, że mieszkańcy o konsultacjach dowiadują się ze strony bydgoskiekonsultacje.pl.

Radny Bogdan Dzakanowski przypomniał zapisy Protokołu z 2016 r., gdy odbywała się dyskusja nad uchwałą dot. zakupu Hali:

- Wiceprzewodniczący RM Jan Szopiński – pytał, czy jest przygotowany profesjonalny biznes plan z oceną ryzyka?
Dodał, że należy rozważyć czy wzorem innych miast usytuowana w obiekcie powinna być galeria sztuki współczesnej. Jakie plany ma miasto? Jakie środki unijne zostaną przeznaczona na inwestycję?
- Radna Monika Matowska – mówiła, że jest to dobra decyzja. Dodała, że na zagospodarowanie Hali zostanie przeprowadzony konkurs. Celem jest funkcja kameralna oraz kulturalna.
- Radny Jakub Mikołajczak – mówił i wyjaśniał, że sprzedawane byłyby wyroby regionalne.
- Radny Jarosław Wenderlich – zadał wiele pytań: o dokonanie rozeznania rynku? Analizy finansowe? Na zadane pytania nie uzyskał odpowiedzi.
- Radny Mateusz Zwolak – przypomniał, że w Warszawie działa Hala Mirowska, która tętni życiem, jest obsługiwana przez miasto. Miasto zarządza oraz zajmuje się podnajmowaniem miejsc w obiekcie.
- Radny Bogdan Dzakanowski – mówił, że nie warto przeznaczać 5 mln zł. na zakup Hali, a środki należy przeznaczyć na drogi osiedlowe.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska poprosiła radnego o zejście z mównicy i zgłoszenie się do głosu. Przypomniała, że czas wystąpienia dobiegł końca.

Ogłosiła 5 – minutową przerwę w obradach sesji RM Bydgoszczy.

Obrady LXXVI sesji Rady Miasta Bydgoszczy zostały wznowione o godz. 10²¹.

Radny Robert Kufel zapytał radnych, którzy zwołali sesję, czy przekazali do Internetowego Asystenta Radnego analizę problemów wynikających z zagospodarowania Hali Targowej? Czy radni zaproponowali biznes plan, analizy rozwiązania problemów?

Radny Jerzy Mickuś powiedział, że gorąca atmosfera na sali wskazuje, że rozmowa nad wywołanym tematem była potrzebna. Okazało się, że sesja nadzwyczajna była bardzo potrzebna. Radni wsłuchują się w głos mieszkańców, którzy interesują się tematem, piszą e-maile do radnych w sprawie. Radni są głosem mieszkańców i powinni uzyskać rzetelną informację o tym, co się dzieje w mieście.

Z uzyskanych informacji wynika, że czynsz dzierżawny wynosił 40 tys. zł. netto. Operator poniósł nakłady finansowe związane z przysposobieniem Hali. Zapytał, w jakiej wysokości były to nakłady? Jaki jest czynsz odprowadzany do miasta? W związku z poniesionymi nakładami, zapytał jak obecnie wyglądają rozliczenia z miastem? Jest to kwestia bardzo istotna.

Przypomniał, że przy Hali znajduje się niezagospodarowany teren. Niegdyś prowadzone tam były pawilony handlowe. Zapytał, jakie plany ma miasto w stosunku do tego fragmentu terenu? Uważa, że parking w tym miejscu jest bardzo potrzebny. Jest to ważny akcent w rozwiązaniu problemu.

Radna Elżbieta Rusielewicz zgodziła się, że Hala Targowa jest obiektem o szczególnym charakterze, o który miasto zadbało. Miastu zależało, żeby obiekt nabrał właściwego charakteru, żeby został odrestaurowany. Podzieliła uwagi wielu mieszkańców Bydgoszczy. Poprosiła radnych PiS, aby nie przypisywali tylko sobie możliwości przekazywania informacji od bydgoszczan. Radni KO również spotykają się z mieszkańcami i mogą wyrażać ich opinie. Dodała, że należy pozwolić operatorowi na poprawę swoich błędów.

Przypomniała, że Hala Targowa znajduje się na szlaku przemysłowym. Gdyby w Hali oprócz części gastronomicznej, z korzyścią dla jej funkcjonowania mogłyby się pojawić małe boksy, w których rzemieślnicy wymierających zawodów mogliby prezentować swoje profesje. Z dużym zainteresowaniem będzie przyglądała się poczynaniom operatora, ponieważ jest to obiekt szczególnie ważny dla bydgoszczan i oby prowadzone działania skończyły się powodzeniem.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Joanna Czerska – Thomas powiedziała, żeby osoby, które nigdy nie przepracowały dnia prowadząc własny biznes na wolnym rynku nie mają o takiej działalności pojęcia. Zwróciła uwagę, że często trzeba dopasowywać ofertę do aktualnych warunków panujących w danej chwili prowadzenia działalności. Jest przedsiębiorczynią i nie jest zdziwiona, że warunki były zmieniane wielokrotnie.

Wprowadzenie wymierających zawodów jest bliskie modelowi lizbońskiemu, który wspiera przedsiębiorców tzw. z dziada pradziada. Uważa, że warto przy tym temacie się zatrzymać.

Trzeba przyznać, że prawdopodobnie jedyną grupą, która nie zawiodła w tej sytuacji są bydgoszczanie, którzy licznie uczestniczyli w konsultacjach, a następnie licznie odwiedzali, jako konsumenci Halę. Głosy niezadowolenia były słyszane od samego początku. Oferta proponowana w Hali znacznie różniła się od tej rekomendowanej w konsultacjach. Nad tymi głosami należało się zatrzymać.

Porównując Halę do innych tego typu przedsięwzięć jak np. Hali Targowej na Koszykach, czy Hali na terenie Stoczni Gdańskiej można zauważyć, że te ostatnie tętnią życiem, są inne godzinny otwarcia, inny klimat, powierzchnia. Zapytała:

- jakie działania są zaplanowane w Hali Targowej w Bydgoszczy?
- czy sugestie, głosy mieszkańców są brane pod uwagę?
- czy powstał Zespół pracujący nad rozwiązaniami?
- jak zostaną zachęcani do współpracy najemcy?

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Anna Mackiewicz powiedziała, że od wielu lat radni obserwują sposób przeprowadzania konsultacji w Bydgoszczy. Zakres konsultacji jest szeroki, różnorodny i odbywa się w wielu sprawach. Drugorzędną kwestią jest udział w nich mieszkańców, którzy niechętnie biorą w nich udział. Powiedziała, że w sprawie Hali odbyła się szeroka dyskusja.

Zapytała, po co sesja została zwołana? Otóż stwierdziła, że w świat, w którym odbywa się kampania wyborcza ma pójść przekaz, że sprawa Hali jest nie do odrobienia. Kolejny powód zwołania sesji to przekaz zagrożenia, że Prezydent Miasta chce sprzedać obiekt.

Radny Szymon Róg powiedział, że w konsultacjach społecznych 300 głosów opowiedziało się „za” powrotem do pierwotnej funkcji Hali, w której miałyby być realizowany między innymi handel. Zapytał, czy miasto składało do operatora żądanie związane z wypełnieniem umowy na realizację części handlowej? Jeśli tak, to ile razy takie żądanie zostało wystosowane?

Przypomniał, że ówczesny radny J. Szopiński pytał o profesjonalny biznes plan z oceną ryzyka. Odpowiedź w tym temacie nie została udzielona. Jedynie ówczesna Zastępca Prezydenta Miasta M. Wasiak wskazała na konieczność pójścia na ryzyko.

Przypomniał, że Młyny Rothera zostały kupione za 25 mln zł. Dodał, że brak jest spójnej koncepcji na zagospodarowanie obiektów na Wyspie Młyńskiej wchodzących w skład Młynów Rothera.

Zapytał, jaki czynsz dzierżawny został wpłacony do kasy miejskiej przez operatora za miesiąc styczeń 2024 r.?

Została złożona zapowiedź, że Prezydent Miasta pod koniec kwietnia tj. po wyborach podejmie stosowne kroki względem operatora.

Zapytał Panią Menager:

- jak długo Hala będzie zamknięta?
- kiedy można spodziewać się otwarcia obiektu?

Radny Jarosław Wenderlich zwrócił się do Posła na Sejm RP z propozycją wzięcia odpowiedzialności „za” Bydgoszcz. Uważa, że wzięciem odpowiedzialności „za Bydgoszcz” jest start w wyborach prezydenckich.

Uważa, że rozwiązaniem problemu jest realizowanie oferty, która była bardzo dobra. Wsłuchując się w głosy radnych ma wrażenie, że niektórzy radni nie znają oferty, która została złożona. Odczytał fragment oferty: dziedziniec historyczny znalazł swoje miejsce w centralnej części kondygnacji podziemnej, w tym miejscu będzie można głębiej przyjrzeć się historii obiektu oraz miasta. Główna wystawa z artefaktami zostanie umieszczona na obrotowych panelach uwieczniając działalność bydgoskich przedsiębiorstw funkcjonujących przed II wojną światową, dzięki wsparciu między innymi bydgoskiego kolekcjonera moglibyśmy zobaczyć na własne oczy wieszaki z Domu Handlowego Braci Mateckich, etykiety od czekolad *Lukullus*, porcelanowe kapsle z Zakładów Piwowarskich. Uważamy, że Hala Targowa to idealne miejsce by upamiętnić dawne zakłady i firmy, gdyż ten obiekt bardzo mocno zakorzeniony jest w bydgoskiej sferze gospodarczej. Wystawowe ścianki będą zdobiły przedwojenne ikonografie, dawnych zakładów i miejsc, których już nie ma np. Cafe Bristol, Zachodnia Pierzeja Starego Rynku, Teatr Miejski, Dom Fryderyka, synagoga Pod Blankami, Spichrze Królewskie, Stara Fara Ewangelicka.

Na środku dziedzińca miałyby znaleźć się multimedialny ekran, który pełniłby rolę elektronicznego, historycznego albumu oraz e – pocztówki, którą każdy odwiedzający mógłby wysłać do bliskich z tego miejsca. Ponadto w omawianej strefie chcielibyśmy umieścić replikę dzwonka, który rozpoczynałby i kończył handlowy dzień w Hali Targowej przed lat.

Radny Bogdan Dzakanowski przypomniał, że ówczesna Zastępca Prezydenta Miasta M. Wasiak powiedziała na sesji, że miasto nie ma biznes planu i trzeba go opracować podczas rozmowy z potencjalnymi inwestorami.

Powiedział, że obecna sytuacja jest biznes planem Prezydenta Miasta.

Radny Jerzy Mickuś zwrócił uwagę, że podczas sesji został wywołany spór polityczny, a należy szukać rozstrzygnięcia problemu. Wyraził współczucie wobec operatora, który ponosi wysoki czynsz.

Zapytał: o nakłady, wysokość czynszu?

Menager Hali Targowej Ewa Pierucka powiedziała, że cały czas wierzy w potencjał Hali. Od początku należało być wielkim optymistą, patrząc na to jak hala wyglądała, gdy przejmował ją operator. Wszyscy są zadowoleni z efektów odrestaurowania, co nastąpiło z poszanowaniem ducha i charakteru miejsca.

Odniosła się do funkcji handlowej Hali. Wyjaśniła, że są to wspomnienia, ale charakter miejsca musi być przystosowany do nowych realiów. Nigdy nie było pomysłu aby w Hali przywrócić tylko i wyłącznie funkcję handlową. Zapisy umowy obejmują prowadzenie funkcji handlowej, ale także gastronomicznej i rozrywkowo – eventowej. Przypomniała, że 4 lutego br. minęło pół roku od otwarcia obiektu. Jest to bardzo krótki czas, aby skazywać przedsięwzięcie na niepowodzenie. Operator zdaje sobie sprawę z nieprawidłowości modelu biznesowego. Prowadzone są rozmowy odnośnie zmiany modelu biznesowego, aby handel w większej części w hali zaistniał. Funkcja rozrywkowo – eventowa była w hali realizowana. Przypomniała, że Food Hala w Bydgoszczy jest pierwszym tego typu obiektem w województwie kujawsko – pomorskim. Zasady funkcjonowania obiektów są podobne, różnice dotyczą powierzchni, liczby najemców, charakteru eventów, które są realizowane. Każdy z obiektów borykał się z różnego rodzaju problemami. Przypomniała sytuację Food Hali w Gdańsku, który także wprowadził przerwę techniczną i mocno przeformułował model biznesowy, który ostatecznie się sprawdził. Operator na projekt patrzy optymistycznie i cały czas chce go realizować. Nie może jednak zdradzić szczegółów planu biznesowego. Do 30 kwietnia br. zostanie przedstawiony miastu plan dalszego funkcjonowania, model biznesowy, pomysł na nowych najemców. Poinformowała, że został przygotowany nowy biznes plan propozycji dla najemców oparty o inne rodzaje płatności za przestrzeń, która może być wynajmowana, inną formę współpracy. Miałoby się w Hali pojawić więcej stoisk handlowych. Operator wsłuchuje się w głosy mieszkańców.

Wyjaśniła, że parking należy do Urzędu Miasta. Nie zna planów, aby Hala Targowa miałyby odkupić plac i zorganizować parking. Z informacji, które posiada plac jest wystawiony na sprzedaż przez Miasto.

Dodała, że w Hali operator spotkał się z problemami technicznymi, jest to stary obiekt, zabytkowy. Wszelkie pojawiające się problemy były niwelowane na bieżąco. Z optymizmem patrzy w przyszłość.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Krupa odniósł się do zarzutów, że w Bydgoszczy nic się nie dzieje. Zachęcił radnych do zapoznania się z rankingami, nagrodami, które otrzymuje Bydgoszcz za przedsięwzięcie Młyny Rothera – Polskiej Organizacji Turystycznej. Bydgoszcz jest doceniana w kraju i w Europie. Przypomniał, że w Bydgoszczy odbywa się kilkanaście festiwali organizowanych przez miejskie instytucje kultury, także przy dofinansowaniu Urzędu Miasta, liczne eventy w sezonie letnim, Jarmark Świąteczny w sezonie zimowym. Zwrócił uwagę na rozwój ul. Magdzińskiego, czy ul. Jatki, gdzie mieszkańcy licznie spędzają wolny czas. Stwierdził, że Bydgoszcz jest coraz piękniejsza i coraz bardziej tętni życiem.

W konsultacjach społecznych najwięcej głosów otrzymała funkcja szeroko rozumianego targowiska, bazaru, ale na drugim miejscu znalazła się funkcja rozrywkowo – kulturalna. Oferta złożona w przetargu wpisywała się w oczekiwania mieszkańców.

Wyjaśnił, że czynsz obecnie wynosi 31 tys. zł. brutto i uwzględnia 50% bonifikaty zgodnie z umową za poniesione nakłady i uznane nakłady na poziomie 950 tys. zł. Powyższe było związane z podniesieniem wartości budynku i nie było wprost związane z funkcją organizowaną przez operatora np. stolarka, winda, wentylacja, instalacje wod – kan.

Monitoring jest na zewnątrz i był także wcześniej w obiekcie. W środku znajduje się osprzęt. Zapis w umowie, który odczytał radny J. Wenderlich dotyczył tego, aby zamontowany sprzęt mógł nadal w budynku pozostać.

Dodał, że Miasto nie ma możliwości, ani prawa wchodzenia w relacje biznesowe i warunki umowy, jakie operator zawiera z najemcami. Ma prawo poddzierżawiania i z tego prawa korzysta.

Powiedział, że nie są prowadzone rozmowy w sprawie kupna Hali przez operatora. Miasto nie rozważa sprzedaży obiektu.

Stwierdził, że temat, który powinien być przedmiotem merytorycznej dyskusji został mocno upolityczniony. Trudno, żeby w listopadzie organizować kino plenerowe. Operator zaraz po otwarciu informował miasto, że nie udało się do końca skomercjalizować obiektu. Operator liczył, że uruchomienie Hali spowoduje zainteresowanie kolejnych najemców. Kryzys spowodował odejście najemców. Dodał, że Hala funkcjonowała 5 miesięcy od sierpnia do grudnia. Nie można powiedzieć, że operator wykorzystywał obiekt niezgodnie z przeznaczeniem tylko nie w pełni. Wyraził nadzieję, że Hala zostanie wkrótce otwarta i będzie wypełniała swoją funkcję.

Radna Justyna Polasik uważa, że ważnym działaniem są spotkania przedsiębiorców, badanie rynku. Spotkania biznesowe, kluby biznesowe to doskonała okazja do pozyskania wiedzy, doświadczenia.

Radny Paweł Bokiej w kwestii upolitycznienia debaty stwierdził, że na sesji miał wystąpienie Poseł Trzeciej Drogi, który stał się rzecznikiem i adwokatem Prezydenta Miasta.

Zgodził się, że poprzez przeprowadzane remonty miasto pięknieje. Radni jednak zwracają uwagę na szybszą drogę rozwoju.

Zapytał, czy na czas zawieszenia Hali, czynsz będzie płacony w takiej samej kwocie? Czy są w tej kwestii inne ustalenia?

Radny Jarosław Wenderlich uważa, że Zastępca Prezydenta Miasta powinien być adwokatem mieszkańców Bydgoszczy. Zapytał:

- czy odstęstwa od oferty zostały uzgodnione z Operatorem?
- czy wystąpiły problemy z temperaturą i akustyką? Jeśli, tak: Jak problem zostanie rozwiązany w przyszłości?
- dlaczego plan ma zostać przedstawiony do 30 kwietnia br., czyli po wyborach?
- dlaczego plan nie zostanie przedstawiony do 30 marca br.?
- ile średnio płacili najemcy?

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska przypomniała, że Hala nie została wybudowana na czas wyborów, kadencji. Miasto przed i po wyborach normalnie funkcjonuje. Najważniejsze jest to, żeby przygotować dobry plan.

Radna Grażyna Szabelska zapytała Panią Menager:

- jako przedstawicielkę operatora, jak ocenia współpracę z Miastem w zakresach, w których współpraca była możliwa i w tych, w których powinna się odbywać, po to by ta inwestycja funkcjonowała?
- czy były aspekty współpracy, z których operator nie był zadowolony?
- czy w ramach współpracy z Miastem można coś poprawić?
- jak Operator zamierza rozwiązać kwestię słabej akustyki?

Prezydent Miasta Rafał Bruski wyjaśnił, że jest koncepcja odnośnie zagospodarowania Młynów Rothera, przygotowywane są dwie wystawy. Młyny Rothera są niezależną instytucją kultury. Koncepcja została przedstawiona przez Dyrektora.

Dodał, że jest zwolennikiem prywatnej własności nad publiczną. Uważa, że firmy prywatne z różnych względów są lepiej zarządzane, niż np. przedsiębiorstwa państwowe. Powyższe nie oznacza, że wszystko powinno być prywatne. Stwierdził, że taki obszar jak gastronomia nie jest zajęciem dla państwowego, czy samorządowego podmiotu. Jeżeli uzna, że została wyczerpana formuła prywatnego inwestora z różnych względów, wówczas decyduje się na ingerencję środków publicznych.

Zapowiedział, że na sesję w miesiącu marcu zostanie zaproszony Dyrektor, który przedstawi koncepcję zagospodarowania Młynów Rothera.

Zachęcił radnych do śledzenia rankingów. W rankingu *gazety prawnej* w czerwcu 2023 r. Perły Samorządu, Miasto Bydgoszcz znalazło się w pierwszej 10 – tce. Prezydent wraz z Urzędem Miasta zajął II miejsce w Polsce. Takie wyróżnienie daje satysfakcję. Tym bardziej, że ranking porównywał włodarzy działających w tych samych ograniczeniach zewnętrznych związanych z zabieraniem pieniędzy samorządom, podejmowaniem niepopularnych decyzji, niezrealizowaniem wielu inwestycji, które były zaplanowane.

Radny Wojciech Bartoszek przypomniał, że podczas konsultacji mieszkańcy wybrali inną koncepcję jej funkcjonowania nastawioną na usługi i handel. Dopiero na trzecim miejscu pojawiły się elementy gastronomiczne. Zapytał:

- ✓ dlaczego uczyniono z Hali „wielką stołówkę gastronomiczną”?
- ✓ czy nie było zgłoszeń od handlowców, usługodawców, wytwórców?
- ✓ czy uznano, że oferta nie pasuje do przedsięwzięcia?
- ✓ dlaczego została wybrana w większości oferta gastronomiczna?

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział, że odbyły się konsultacje, aby poznać oczekiwania mieszkańców. Została powołana komisja konkursowa składająca się z kompetentnych osób. Uważa, że miejsca dla wszystkich restauratorów jest wystarczająco, a o klienta należy konkurować jakością. Dodał, że momentami brakuje miejsc, żeby usiąść np. na ul. Jatki.

Wyjaśnił, że czynsz jest naliczany cały czas. Umowa przewidywała, że w przypadku, gdy zostaną poniesione trwałe nakłady, które w momencie wygaśnięcia umowy będą stanowiły trwały element Hali, to wówczas o wartość tych nakładów zostanie pomniejszony czynsz płacony na bieżąco. Obecnie zatwierdzone nakłady stanowią kwotę 1 mln zł. Czynsz jest płacony cały czas w wysokości około 50 tys. zł. pomniejszony o 50% do wyczerpania puli, która jest przez Miasto uznana za wartość dodaną. Kwota dwukrotnie ze względu na poziom inflacji była rewaloryzowana i wynosi około 50 tys. zł.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Joanna Czerska – Thomas powiedziała, że najgorszy czas do działania to jest czas przeszły, nie da się zmienić przeszłości. Należy zacząć działać dzisiaj, ponieważ rozpamiętywanie błędów nic nie da. Błędy należy przeanalizować, wyciągnąć wnioski i wzmocnieni o te doświadczenia zacząć działać.

Zapytała:

- ✓ czy są zaplanowane działania?
- ✓ czy głosy, sugestie będą brane pod uwagę?
- ✓ czy powstał zespół pracujący nad rozwiązaniami?
- ✓ jak będą zachęceni do współpracy najemcy?

Radny Krystian Frelichowski powiedział, że po to należy rozpamiętywać błędy by potem do nich nie wracać, a także by nie popełniać podobnych. Należy każde potknięcie przeanalizować.

Menager Hali Targowej Ewa Pierucka odpowiedziała na wyżej zadane pytania:

- ✓ w sprawie temperatury w Hali. Przypomniała, że otwarcie Hali nastąpiło 4 sierpnia, w ponad 30 stopniowych upałach, z bardzo dużą frekwencją klientów. Początkowo pojawił się problem techniczny z temperaturą w Hali, który bardzo szybko został rozwiązany.
Dodała, że Hala ma w większości dach szklany. Testy wentylacji były przeprowadzone, jednak życie zweryfikowało te techniczne aspekty.
- ✓ w sprawie akustyki. Wyjaśniła, że początkowo źle zostały rozmieszczone głośniki w obiekcie. Problem został rozwiązany poprzez dołożenie i równomierne rozmieszczone głośników. Poprawił się odbiór muzyki w obiekcie. Podczas koncertów, występów artystów, eventów wykorzystywany jest sprzęt nagłaśniający odpowiedniej jakości. Hala nie inspirowała do miana opery, czy sali koncertowej. Ma być to miejsce do prezentowania wydarzeń muzycznych z dobrą jakością.
- ✓ w sprawie planu do 30 kwietnia. Wyjaśniła, że data została uzgodniona z partnerem tj. Miastem. Termin nie ma nic wspólnego z wyborami. Jest to termin potrzebny do przeprowadzenia rozmów z biznesmenami w celu uzgodnienia warunków biznesowych.
- ✓ w sprawie kosztów ponoszonych przez najemców. Wyjaśniła, że umowy z najemcami zawierają klauzulę poufności. W związku z powyższym takich informacji udzielić na sesji nie może.
- ✓ w sprawie funkcji handlowej. Wyjaśniła, że część tj. cała piwnica pod funkcję handlową jest przygotowana. Poziom jest wyremontowany i gotowy na przyjęcie handlowców. Pierwotna wersja się nie sprawdziła, wysokość czynszów przerosła możliwości przyszłych najemców. W związku z powyższym model biznesowy jest zmieniany. Zostanie wprowadzona nowa formuła, aby handlowców, rzemieślników, firmy z produktami lokalnymi zachęcić do współpracy.
- ✓ w sprawie zespołu pracującego. Wyjaśniła, że pracują członkowie Spółki, która jest operatorem Hali Targowej. Zespół intensywnie pracuje i podejmuje działania, aby Halę ponownie otworzyć. Została stworzona oferta eventowa.
- ✓ w sprawie współpracy z Miastem. Powiedziała, że ta współpraca układa się dobrze. Prowadzony jest dialog. Miasto jest informowane o wszystkich działaniach odbywających się w Hali Targowej. Obie strony patrzą optymistycznie w przyszłość.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała, że niezależnie od prowadzonej dyskusji ma nadzieję, że wszyscy trzymają kciuki za Miasto, za Operatora, aby w Hali tętniło życie i aby wspólne założenia zostały zrealizowane.

Ad. pkt 5

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Anna Rembowicz – Dziekiowska przedstawiła w formie prezentacji *Informację Miejskiej Pracowni Urbanistycznej o zapisach bydgoskich planów zagospodarowania przestrzennego w zakresie ochrony zabytków mając w szczególności na uwadze wyburzenie kamienicy przy ul. Gdańskiej 140 w Bydgoszczy.*

Radna Grażyna Szabelska – *wystąpienie Klubowe* – podziękowała za merytoryczną prezentację, z której można wnioskować, że rzeczywiście Bydgoszcz chroni zabytki i dziedzictwo kulturowe. Mieszkańcy mając prawo domagać się, aby miasto chroniło substancję zabytkową. Ulica Gdańska jest jedną z wizytówek Bydgoszczy i zabytkowy klimat tej ulicy stanowi historyczny portret miasta.

Jednak co jakiś czas społecznicy, mieszkańcy i radni muszą stawać w obronie zabytkowych obiektów, które są zagrożone wyburzeniem bądź stają już w obliczu ich wyburzenia. Jako przykład podała wyburzenie zabytkowego młyna przy ul. Elbląskiej oraz obronę przed wyburzeniem budynków przy ul. Chodkiewicza i Gdańskiej.

Obiekt wpisany do ewidencji zabytków przy ul. Gdańskiej 140 został wyburzony. Jest to skandal, wyłom w prawie i w ochronie zabytków. Co mieszkańcy mają myśleć o przyszłości? Jakie jest zabezpieczenie tkanki historycznej Bydgoszczy? Jeżeli jest zabezpieczenie, to ta kamienica, która została wcześniej wyremontowana, nie powinna być wyburzona. Zabytki są chronione czy nie są chronione? Ten punkt porządku obrad stanowi o niepokoju radnych, który jest emanacją niepokoju mieszkańców. Mieszkańcy mają prawo się domagać informacji, jaki jest faktyczny stan prawny. A jeżeli ta kamienica została bezprawnie zburzona, to jakie i dla kogo są konsekwencje tego działania? Miasto staje się niewiarygodne w ochronie zabytków. Mimo instrumentów, które istnieją nadal potrzebna jest walka wspólnie z mieszkańcami, społecznikami i radnymi o zachowanie historycznej tkanki miasta. Poprosiła o racjonalne wytłumaczenie tej sytuacji, która bulwersuje mieszkańców i budzi niepokój. Jakie jeszcze inne kamienice wpisane do rejestru zabytków mogą zostać wyburzone?

Radna Justyna Polasik uważa, że wykonano szereg badań przed podjęciem decyzji o wyburzeniu przedmiotowej kamienicy.

Zapytała o remont wnętrza synagogi w Fordonie.

Radny Jarosław Wenderlich odnosi wrażenie, że nie wyciągnięto wniosków po sprawie wyburzenia zabytkowego młyna przy ul. Elbląskiej.

Przypomniał, że Bydgoszcz nie ma uchwalonego Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami. Ostatni obowiązywał na lata 2017 – 2020.

Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 7 ust.1 pkt. 9 ustawy o samorządzie gminnym zadaniem własnym gminy jest ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Także w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest zapis, że określając ustalenia planu ogólnego, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

oraz miejscowego planu odbudowy uwzględnia się w szczególności ochronę zabytków nieruchomych.

Zapytał czy ochroną objęta była Restauracja Leśna w Smukale, która także została wyburzona?

Przypomniał artykuł z „Gazety Wyborczej”, gdzie Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej mówiła cyt. „*Obowiązujący dla tego obszaru miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Bocianowo – Chodkiewicza” nie przewiduje likwidacji kamienicy usytuowanej przy ul. Gdańskiej 140. Jest to obiekt wpisany do ewidencji zabytków. Ustalenia dotyczące ochrony konserwatorskiej również zawarte są w planie miejscowym.*” Natomiast w odpowiedzi na interpelację radny otrzymał informację cyt. „*Zapisy planu nie wskazały natomiast nakazu zachowania przedmiotowych budynków ani obowiązku ich bezwzględnego utrzymania.*” Powiedział, że jeżeli jest uchwalany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i jest obowiązek ujęcia w nim form ochrony zabytków, to należy uczynić wszystko, aby ta ochrona była jak najbardziej skuteczna.

Radny Kazimierz Drozd powiedział, że przysłuchując się dyskusji odnosi wrażenie, że jest w trakcie kampanii wyborczej.

Przy opracowaniu planów zagospodarowania przestrzennego przygotowanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną pod kierunkiem Dyrektora A. Rembowicz – Dziekiowskiej miał okazję uczestniczyć kilkakrotnie. I za każdym razem Jej wystąpienie przejawiało się wysoką troską o dziedzictwo kulturowe miasta.

Zwrócił uwagę, że Radni Klubu PiS podkreślali, że gdyby Prezydent Miasta wprowadzał na sesję Rady Miasta informacje o które wnioskuje, to nie zostałaby zwołana sesja nadzwyczajna. Przypomniał, że Prezydent Miasta prosił, żeby wnioski o poszerzenie porządku obrad składać chociaż dzień przed sesją, aby informacja o jaką wnioskuje radni została przygotowana.

Podziękował wszystkim pracownikom Miejskiej Pracowni Urbanistycznej za wszelkie działania na rzecz miasta, które są zauważalne m.in. przez bydgoszczan, którzy odwiedzili miasto po latach nieobecności.

Radny Janusz Czwojda podziękował całemu zespołowi Miejskiej Pracowni Urbanistycznej za działania na rzecz upiększania miasta m.in. Starego Miasta i Śródmieścia.

Zwrócił uwagę na to, że istnieje różnica pomiędzy wpisem do rejestru zabytków a wpisem do ewidencji zabytków. Wpis do ewidencji zabytków nie gwarantuje pełnej ochrony budynku. Władze miasta nie są winne temu, że prywatny właściciel dokonał zniszczenia budynku.

Radny Krystian Frelichowski zwrócił uwagę na budynek przy Kościele Jezuitów oraz płytę Starego Rynku. Zauważył, że w wielu miejscach w Polsce przywraca się historyczny charakter Starego Rynku (kostka brukowa lub bruk) a współczesny budynek przy kościele nie pasuje stylistycznie do terenu Starówki. Podkreślił, że na ulicy Gdańskiej w ostatnim czasie powstały dwa nowe obiekty, ale jeden z nich nie wpisuje się w charakter zabudowy tej ulicy.

Przypomniał, że w imieniu mieszkańca składał interpelację w sprawie zburzenia zabytkowego obiektu przy ul. Szpitalnej. Zgłaszający musiał pomylić numer, ponieważ otrzymał odpowiedź, że budynek o wskazanym numerze nie został wyburzony.

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Anna Rembowicz – Dziekciowska zwróciła uwagę, że temat wystąpienia to *Informacja Miejskiej Pracowni Urbanistycznej o zapisach bydgoskich planów zagospodarowania przestrzennego w zakresie ochrony zabytków mając w szczególności na uwadze wyburzenie kamienicy przy ul. Gdańskiej 140 w Bydgoszczy*, dlatego w swojej wypowiedzi ograniczyła się do informacji dotyczącej zakresu zadań pracowni. Niektóre tematy dot. wyburzeń poruszone przez radnych dot. obszarów, które nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dlatego trudno, aby w tym punkcie dyskutowano na tematy, które nie dotyczą zakresu działań Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Budynki przy ul. Chodkiewicza i ul. Gdańskiej zgodnie z ustaleniami planu miejscowego nie są przeznaczone do wyburzenia.

Poinformowała, że nie zna przypadku, żeby jakkolwiek obiekt wpisany do rejestru zabytków, był w planie miejscowym przeznaczony do wyburzenia. Podkreśliła, że plan miejscowy odnosi się do kilkudziesięciu, kilkuset budynków i on określa pewnego rodzaju zasady działania. Natomiast indywidualne sprawy są rozstrzygane w oparciu o zebrany materiał dowodowy, w oparciu o stanowiska różnych organów. Jest to postępowanie, które kieruje się innymi prawami.

Podkreśliła, że organem ochrony zabytków jest Wojewoda a w jego imieniu tę opiekę sprawuje Wojewódzki Konserwator Zabytków, co wynika wprost z przepisów prawa.

Pytanie w sprawie remontu wnętrza synagogi w Fordonie nie dotyczy planowania przestrzennego. Obiekt nie jest własnością gminy, tylko własnością fundacji. Miasto przekazało dotację na rewitalizację tego budynku, ale ostateczna decyzja o jego zagospodarowaniu zależy od właściciela nieruchomości.

Budynek Restauracji Leśnej w Smukale nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, więc trudno odnieść się do poruszonego tematu.

Potwierdziła swoją wypowiedź, którą cytował radny J. Wenderlich. Ponieważ w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nie są wskazywane budynki do likwidacji. Nie oznacza to jednak, że w indywidualnym procesie administracyjnym taka sytuacja nie może mieć miejsca.

Wyjaśniła, że nowe budynki przy ul. Gdańskiej wpisują się w linię i skalę zabudowy. Nie są to budynki zabytkowe, tylko budynki współczesne, mieszają się style. Ważne, żeby nowa zabudowa wkomponowała się w historyczną tkanę i żeby jej nie dominowała.

Radna Grażyna Szabelska podkreśliła, że nie ma dla niej znaczenia, że zbliżają się wybory. Kamienica przy ul. Gdańskiej 140 została wyburzona w zeszłym roku a sprawa nie została wyjaśniona do dziś.

Zapytała co zrobiła Miejska Pracownia Urbanistyczne, aby ten zabytek nie został wyburzony?

Radna Justyna Polasik poruszyła temat uszkodzonych balkonów w kamienicach, które zagrażają przechodniom.

Radny Jarosław Wenderlich przypomniał, że podczas wrześniowej sesji wnioskował o wprowadzenie do porządku obrad informacji na temat pozwolenia na wyburzenie budynku przy ul. Gdańskiej 140. Punkt nie został wprowadzony a Prezydent Miasta R. Bruski zadeklarował, że informacja zostanie przekazana radnym na piśmie. Podkreślił, że dopiero dzisiaj otrzymał informację, po ponowieniu tego tematu w interpelacji.

Odniósł się do wypowiedzi radnego K. Drozda, że można złożyć wniosek do Prezydenta Miasta o poszerzenie porządku obrad, chociaż dzień przed sesją. Zwrócił uwagę, że podczas prezentacji Dyrektor MPU powiedziała, że siedem dni przed sesją, to było mało czasu na przygotowanie tej prezentacji.

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Anna Rembowicz – Dziekciowska wyjaśniła, że rola Miejskiej Pracowni Urbanistycznej kończy się na etapie uchwalenia planu, sprawdzeniu przez Wojewodę i jego wejścia w życie. Uszkodzone balkony w kamienicach proponuje zgłosić do Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który jest właściwą jednostką, aby zajął się taką sprawą.

Ad. pkt 6

Informacja Prezydenta Miasta Bydgoszczy dotycząca wyburzenia kamienicy przy ul. Gdańskiej 140 w Bydgoszczy.

Dyrektor Wydziału Administracji Budowlanej Katarzyna Łaskarzewska – Karczmarz powiedziała, że w dniu 4 grudnia 2019 r. wpłynął do Wydziału Administracji Budowlanej wniosek Cezaro Sp. z o.o. dot. uzyskania pozwolenia na rozbiórkę trzech budynków handlowo – usługowych na terenie obejmującym działki o numerze ewidencyjnym 58, 59 i 60 w obrębie 125 u zbiegu ul. Gdańskiej i Kamiennej. W związku z brakami formalno – prawnymi organ administracji architektoniczno – budowlanej wystosował wezwanie obligujące wnioskodawcę do uzupełnienia wniosku. Między innymi należało sprecyzować zakres planowanej rozbiórki, ponieważ na załączniku graficznym wskazano pięć budynków a nie trzy. Oprócz tego należało dostarczyć zgodę właściciela obiektów na ich rozbiórkę zgodnie z art. 33 ust. 4 prawa budowlanego. Jednocześnie zwróciła uwagę, że własność nieruchomości nie jest jednoznaczna z własnością obiektów usytuowanych na tej nieruchomości.

19 grudnia 2019 r. inwestor przedłożył uzupełniony wniosek, w którym skorygował liczbę budynków z trzech na pięć. Przedłożył jako właściciel tychże budynków zgodę na ich rozbiórkę oraz przedłożył oświadczenie o braku zagrożenia dla gatunków chronionych i ich siedlisk. Pod oświadczeniami podpisał się Wiceprezes spółki, zgodnie z uprawnieniem wynikającym z KRS – u. Tego samego dnia nastąpiło zawiadomienie o wszczęciu postępowania. Stroną postępowania został uznany właściciel sąsiedniej nieruchomości przy ul. Gdańskiej 136 oraz Zarząd Dróg.

Przystępując do rozpatrywania wniosku organ ustalił, że wszystkie budynki objęte wnioskiem położone są w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Bocianowo – Chodkiewicza” uchwalonego przez Radę Miasta Bydgoszczy w 2014 roku. Zgodnie z tym planem, budynki te położone są w granicach strefy B – ochrony konserwatorskiej równoznacznej z zasięgiem strefy W – ochrony archeologicznej. Rysunek planu wskazywał w tym miejscu dwa budynki, jako obiekty zabytkowe, wpisane do gminnej ewidencji zabytków. Dodatkowo organ potwierdził powyższe na podstawie wyciągu z Zarządzenia Prezydenta Miasta Bydgoszczy z 7 sierpnia 2015 r. w sprawie założenia gminnej ewidencji zabytków Miasta Bydgoszczy. Zgodnie z art. 39 ust. 3 ustawy Prawo budowlane w stosunku do obiektów budowlanych oraz obszarów niewpisanych do rejestru zabytków, a ujętych w gminnej ewidencji zabytków, pozwolenie na budowę lub rozbiórkę tychże budynków wydaje organ administracji architektoniczno – budowlanej w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Z kolei na podstawie art. 39 ust. 4 Wojewódzki Konserwator Zabytków jest obowiązany zająć stanowisko w sprawie wniosku o pozwolenie na rozbiórkę obiektów budowlanych o których mowa w ust. 3, w terminie 30 dni od dnia jego doręczenia. Nie zajęcie stanowiska w tym terminie, uznaje się jako brak zastrzeżeń do przedstawionych we wniosku rozwiązań projektowych. Zwróciła uwagę, że kompetencje w tej sprawie na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Wojewodą Kujawsko – Pomorskim a Prezydentem Miasta Bydgoszczy z 9 stycznia 2004 r. zostało przekazane Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków. W związku z powyższym organ administracji architektoniczno – budowlanej wystosował do Miejskiego Konserwatora Zabytków pismo z prośbą o uzgodnienie w trybie art. 106 kpa wnioskowanych rozbiórek budynków, w tym wpisanych do ewidencji zabytków. Oprócz tego organ zobligował inwestora postanowieniem z 13 stycznia 2020 r. do dostarczenia uzgodnienia z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w zakresie rozbiórki fundamentów w strefie W – ochrony archeologicznej. W konsekwencji powyższego 15 stycznia 2020 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków zaopiniował rozbiórkę fundamentów wszystkich wnioskowanych budynków, w tym budynków ewidencyjnych z następującą uwagą.

W przypadku odkrycia w trakcie prac ziemnych obiektu zabytkowego wymagane jest:

1. wstrzymanie wszelkich robót mogących uszkodzić lub zniszczyć odkryty obiekt,
2. zabezpieczenie tego obiektu i miejsce jego odkrycia,
3. niezwłoczne zawiadomienie o tym Kujawsko – Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a jeśli nie jest to możliwe Prezydenta Bydgoszczy.

Ponadto do tutejszego organu wpłynęło postanowienie z 28 stycznia 2020 r. Miejskiego Konserwatora Zabytków z klauzulą ostateczności, uzgadniające prace związane z rozbiórką wnioskowanych budynków, budynków ewidencyjnych. W konsekwencji powyższego organ administracji architektoniczno – budowlanej 28 stycznia 2020 r. wydał decyzję udzielającą pozwolenia na rozbiórkę trzech budynków handlowo – usługowych oraz dwóch budynków handlowych na nieruchomości przy Gdańskiej 138 – 140. Podkreśliła, że decyzja o pozwoleniu na rozbiórkę ma charakter związaniowy a nie uznaniowy. Oznacza, że warunkiem jej wydania przez organ jest ustalenie, czy w realiach konkretnej sprawy spełnione zostały przesłanki materialno – prawne do podjęcia takiej decyzji. Organ ma obowiązek sprawdzić wniosek pod kątem formalnym oraz w zakresie wynikającym z przepisów prawa budowlanego. Jeżeli inwestor spełnia wszystkie określone przepisami wymagania, organ nie ma innej możliwości, jak wydanie decyzji.

Radna Grażyna Szabelska – *wystąpienie Klubowe* – powiedziała, że historia ważna jest dla przyszłości, dla tożsamości wszystkich mieszkańców Bydgoszczy. Dlaczego bydgoszczanie nie mogą liczyć na standardy, które zostały wypracowane? Dlaczego nie mogą zaufać, że kamienice, które są dla nich cenne będą ochronione? Zapytała co można zrobić, żeby nie powtórzyły się sytuacje wyburzeń zabytkowych budynków?

Radny Jarosław Wenderlich przypomniał o sprawie wyburzenia młyna przy ul. Elbląskiej oraz budynku Restauracji Leśnej w Smukale.

Zapytał, jakie były uzgodnienia w przedmiotowej sprawie z konserwatorami? Czy Wydział Administracji Budowlanej wydając decyzję w 2020 r. analizował zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego?

Zauważył, że decyzja o pozwoleniu na budowę lub rozbiórkę wygasa po upływie 3 lat. Decyzja o pozwoleniu na rozbiórkę została wydana w styczniu 2020 r. Zapytał, kiedy ta decyzja wygasa, ponieważ rozbiórka odbyła się we wrześniu 2023 r.?

Radny Krystian Frelichowski zapytał, czy jeżeli któryś z prywatnych właścicieli kamienicy na Starym Rynku będzie chciał ją wyburzyć, to także otrzyma na to zgodę?

Dyrektor Wydziału Administracji Budowlanej Katarzyna Łaskarzewska – Karczmarz wyjaśniła, że organ administracji architektoniczno – budowlanej w tym przypadku miał związane ręce. Ponieważ budynki wpisane do ewidencji zabytków, nie są tak silnie chronione, jak budynki wpisane do rejestru zabytków. O wpis do rejestru zabytków może się ubiegać właściciel obiektu lub Wojewódzki Konserwator Zabytków, gdyby uznał, że obiekt należy szczególnie chronić. Przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków, jest o wiele trudniej uzyskać pozwolenie na rozbiórkę. Jest to wręcz niemożliwe. Chyba, że obiekt zagraża życiu ludzkiemu. Zgodę na rozbiórkę wydaje Generalny Konserwator Zabytków. Teren u zbiegu ulic Kamiennej i Gdańskiej jest przewidziany w planie pod nowoczesny obiekt handlowo – usługowy o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m². Teoretycznie można było przypuszczać, że kamienica przy ul. Gdańskiej 140 mogłaby zostać wchłonięta przez ten budynek. Jest to bardzo trudne zadanie dla architekta. Nie wiadomo, czym inwestor się kierował. Prawdopodobnie ma inną wizję tego terenu.

Poinformowała, że kamienica z czerwonej cegły przy ul. Kamiennej jest przewidziana do rozbiórki, przy rozbudowie tej ulicy. Układ komunikacyjny jest bardzo sztywny, powtarzany we wszystkich planach miejscowych, na przestrzeni kilkudziesięciu lat i się nie zmienia.

Zapisy planu wprost nie nakazywały zachowania przedmiotowych budynków. Nie oznacza to, że miały być wyburzone. Jest to wola właściciela terenu. Wydanie decyzji na rozbiórkę, musi być poprzedzone stanowiskiem konserwatora zabytków. Zapis miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, że do czasu realizacji ustaleń planu, dopuszcza się utrzymanie istniejącego budynku zabytkowego usytuowanego w bezpośrednim sąsiedztwie obiektu wielkopowierzchniowego nie oznacza, że budynek jest bezwzględnie chroniony. Nie mogło być takiego zapisu, ponieważ to są budynki ewidencyjne.

W sprawie terminu ważności decyzji powiedziała, że nie zna wpisów do dziennika rozbiórki. Z pytaniem należy się zwrócić do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który może sprawdzić, czy doszło do jakiegoś naruszenia prawa, poprzez przedłużenie terminu ważności pozwolenia na rozbiórkę. Jednocześnie wyjaśniła, że każdy wpis do dziennika budowy np. przygotowanie placu pod rozbiórkę, przedłuża decyzję na kolejne trzy lata.

Dla terenu Restauracji Leśnej w Smukale nie ma uchwalonego planu miejscowego. Przed laty została wydana decyzja o warunkach zabudowy na rozbudowę i przebudowę tej restauracji, ze zmianą sposobu użytkowania oraz budowę trzech obiektów mieszkalnych wielorodzinnych obok tej restauracji. Niestety roboty budowlane prowadzone przy tej kamienicy spowodowały, że została ona wyburzona w całości. Sprawę prowadzi Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego i do niego należy skierować zapytanie w tej sprawie.

Powiedziała, że rozbiórka kamienicy, która jest wpisana do rejestru zabytków, jest raczej niemożliwa.

Radny Jarosław Wenderlich poprosił o przekazanie radnym informacji dot. uzgodnień z Miejskim i Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków

Ad. pkt 7

Dyrektor Wydziału Zintegrowanego Rozwoju i Środowiska Grzegorz Boroń przedstawił w formie prezentacji *Informację Prezydenta Miasta Bydgoszczy o planowanej inwestycji polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Inwalidów w Bydgoszczy – w szczególności w związku z wydaną decyzją środowiskową.*

Radny Jakub Mikołajczak – *wystąpienie Klubowe* – powiedział, że tematem jest zainteresowany od samego początku, jak tylko pojawił się pierwszy wniosek w Urzędzie Miasta i w opinii publicznej informacja, że właściciel prywatnego terenu jest zainteresowany jakąś działalnością na swoim terenie. Przypomniał, że w studium i innych dokumentach strategicznych miasta, od samego początku była mowa, że ten teren może zostać kiedyś przeznaczony na zabudowę mieszkalną. Nie potrzebuje na potrzeby kampanii wyborczej zwoływać sesji. Wystarczyło porozmawiać z Dyrektorem Wydziału Zintegrowanego Rozwoju i Środowiska, Dyrektorem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej czy Prezesem MWiK – u na temat planowanej inwestycji. Dzięki pozyskanym informacją jest spokojny. Należy pamiętać, że deweloper będzie prowadził inwestycję w miejscu, gdzie będzie to opłacalne, gdzie będzie w stanie sprzedać mieszkania. W tym przypadku ekonomia jest nieubłagana. Wystarczy spojrzeć na specyfikę tego terenu. Ten teren, żeby mógł być przekształcony w osiedle mieszkaniowe musi być przede wszystkim dobrze skomunikowany. Przypomniał, że wyjazd z tego miejsca jest możliwy tylko przez przejazd kolejowy na ul. Sygnałowej. Radny nie wyobraża sobie, żeby ktoś kupił mieszkanie za pół miliona lub milion złotych i był uzależniony od często uczęszczanej drogi kolejowej, pasażerskiej, regionalnej, krajowej i towarowej. Ponadto obok znajdują się tory PKP o znaczeniu dla nich magazynowym. Czy ktoś tam będzie chciał mieszkać, bez możliwości wyjazdu z tego terenu, jeżeli nie posiada pojazdu terenowego.

Drugi aspekt to warunki techniczne, czyli odprowadzanie ścieków bytowych czy kanalizacji. Wymaga to wybudowania bardzo dużych instalacji. Najbliższa infrastruktura wodno – kanalizacyjna jest oddalona w dużej odległości, od tej działki. Inwestor będzie musiał się przyłączyć na własny koszt, co spowoduje, że koszt zbudowania tej nieruchomości będzie dużo większy, niż zbudowanie jej w innej lokalizacji np. centrum miasta.

Kolejnym problemem dla inwestora to odległość od szkoły podstawowej, na którą będą zwracać uwagę potencjalni nabywcy mieszkań. Stwierdził, że jest to inwestycja trudna logistycznie, ekonomicznie i środowiskowo.

Radna Grażyna Szabelska – *wystąpienie Klubowe* – podziękowała za szczegółowe przedstawienie informacji.

Zasadniczą sprawą, która spowodowała, że punkt został ujęty w porządku obrad sesji, jest wydanie przez Prezydenta Miasta decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji polegającej na budowie 14 budynków mieszkalnych wielorodzinnych. Decyzja środowiskowa jest pierwszym krokiem dłuższego procesu. To mieszkańcy zaniepokojeni tymi wydarzeniami, zwracali się do radnych w tej sprawie.

Zwróciła uwagę, że atrakcyjność miasta rośnie wraz z liczbą terenów zielonych. Mieszkańcy mają prawo protestować przeciwko procesowi „betonowania” kolejnej przestrzeni miejskiej, niesprzyjającej zmianom klimatycznym. Jest to obszar wyjątkowy, niedoceniany nawet przez wielu bydgoszczan. Może sprzyjać rekreacji a nawet może być atrakcją turystyczną, ponieważ ma charakter tzw. wydm bydgoskich.

Należy zweryfikować ten obszar pod kątek potencjalnych mieszkańców, ponieważ może to być teren skażony paliwem po byłej inwestycji. Jednak stan przyrodniczy tej przestrzeni wydaje się na tyle atrakcyjny dla Bydgoszczy, bydgoszczan, że należy się zastanowić, czy zasadne jest budowanie na tym terenie budynków mieszkalnych.

Radny Jakub Mikołajczak zwrócił uwagę, że decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach na inwestycję została wydana na wniosek inwestora. Podkreślił, że jest to teren prywatny. Zwrócił uwagę, że na tym terenie przez wiele lat funkcjonowała baza paliwowa Oktanu i nie wiadomo w jakim stanie znajduje się obszar.

Dyrektor Wydziału Zintegrowanego Rozwoju i Środowiska Grzegorz Boroń zwrócił uwagę, że ten teren przylega z jednej strony do obszaru o zagospodarowaniu przemysłowym, prowadzona jest działalność polegająca na zbieraniu oraz przerobie złomu i surowców wtórnych. Drogi gruntowe na tym terenie są trudne do przejazdu.

Jest to pierwszy etap procesu inwestycyjnego, uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia. Inwestor wystąpił o decyzję, ponieważ widzi możliwość wykonania tej inwestycji na swoim terenie. Posiadając prawo własności, jest upoważniony do wystąpienia i uzyskania takiej decyzji. Tym bardziej, że to planowane zagospodarowanie tego terenu i budowa tych budynków jest zgodna ze studium uwarunkowań. Studium wzięło pod uwagę sąsiedztwo terenu krajobrazu chronionego. Ten obszar jest ogromny i spełnia funkcję rekreacyjną dla mieszkańców.

Ad. pkt 8

Apel do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Infrastruktury oraz Ministra Klimatu i Środowiska o szybką budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.

Radny Jarosław Wenderlich odczytał treść apelu.

Apel Rady Miasta Bydgoszczy do Prezesa Rady Ministrów,
Ministra Infrastruktury oraz Ministra Klimatu i Środowiska o szybką budowę
drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.

W ostatnich dniach doszło do kolejnych tragicznych wypadków na drodze krajowej nr 10. Rada Miasta Bydgoszczy apeluje o jak najszybszą budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń. Wnosimy o zintensyfikowanie wszelkich prac, w tym przygotowawczych, projektowych, administracyjnych, a wreszcie o budowę drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.

W tej chwili nie ma już czasu na analizy, dyskusje, czy nowe dywagacje.

Rada Miasta apeluje do wszystkich, od których zależą decyzje o budowie drogi ekspresowej S10 między Bydgoszczą a Toruniem, w tym podległych Rządowi instytucji: Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Lasów Państwowych, czy Wojewody Kujawsko – Pomorskiego o kontynuację działań zmierzających do skutecznego przeprowadzenia procedur przygotowawczych i realizację tej jakże ważnej dla Bydgoszczy i regionu inwestycji.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska odczytała fragment pisma, które wpłynęło do Rady Miasta od Wojewody Kujawsko – Pomorskiego M. Sztybla. Zgodnie z deklaracją, którą złożył na poprzedniej sesji przekazał najważniejsze informacje, które dotyczą drogi S – 10. Cyt. „ *Mimo, iż w 2016 r. Rada Ministrów zdecydowała o przesunięciu budowy drogi ekspresowej S – 10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń na listę rezerwową bez zapewnionego finansowania oraz zapowiedzi o finansowaniu budowy drogi w oparciu o system partnerstwa – publicznego to obecnie w 2024 r. droga jest w realizacji bez ŻADNYCH zagrożeń dla jej powstania. Jest to zasługa presji wielu środowisk, w tym społecznych czy politycznych. Stąd ogromne podziękowania dla Rady Miasta Bydgoszczy, która wyrażała swoje stanowisko w tej sprawie wielokrotnie w przeszłości, gdy przez lata nie było gwarancji finansowania oraz realizacji inwestycji.*

Obecnie, przekazując najświeższe informacje, po spotkaniu z Dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oddział Bydgoszcz, wskazuję, że nie ma obecnie ryzyka istotnych opóźnień w harmonogramie inwestycji. Potwierdzam, że także na odcinku nr 2 Lasy Państwowe wróciły do prac przygotowawczych. Na całość jest wydana prawomocna i ostateczna decyzja środowiskowa.

Zapewniam, że dla wszystkich organów administracji rządowej budowa drogi jest najwyższym priorytetem. Zbyt dużo wypadków, w tym śmiertelnych zdarzyło się na drodze krajowej nr 10, a to dzięki m.in. Państwa presji i zaangażowaniu, wtedy kiedy było to konieczne, dziś możemy realizować budowę drogi.”

Poinformowała, że całość korespondencji znajduje się w Internetowym Asystencie Radnego.

Radny Robert Kufel – *wystąpienie Klubowe* – przypomniał Radnym Klubu PiS, że Poseł na Sejm RP Ł. Schreiber otrzymał już odpowiedź na interpelację w sprawie dalszych prac związanych z budową drogi S10, w dniu 22 stycznia 2024 r. z Ministerstwa Infrastruktury, które potwierdziło, że omawiany odcinek drogi S10 jest już uwzględniony w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych i oznacza to, że decyzją Rady Ministrów S10 skierowana została do realizacji.

Dodatkowo Przewodnicząca RM odczytała pismo od Wojewody Kujawsko – Pomorskiego, który potwierdził kwestie i aspekty formalne, które również zostały spełnione.

W świetle tych faktów, apel wydaje się być nieaktualny i pozbawiony podstaw. Zaapelował o ponowne rozważenie inicjatywy Radnych PiS, mając na uwadze aktualną sytuację i dostępne informacje, aby uniknąć niepotrzebnych napięć i dezinformacji dla mieszkańców Bydgoszczy. Tworzenie przedwyborczej hucpy wokół tematów, które znajdują się w procesie realizacji, nie służą ani mieszkańcom ani konstruktywnemu dialogowi politycznemu.

Jeżeli mimo wszystko Radni PiS będą chcieli, aby apel został przegłosowany, to Radni Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy złożą stosowne poprawki do treści apelu.

Zapytał, dlaczego Radni PiS nie złożyli tego apelu w styczniu, gdy miał on jakiś sens a zostaje złożony dopiero teraz, na kilka dni przed okresem lęgowym ptaków?

Radna Grażyna Szabelska – *wystąpienie Klubowe* – powiedziała, że Radnych PiS nie interesuje opinia pozostałych radnych, czy widzą w tym apelu jakieś drugie dno i kontekst wyborczy. Dla Radnych PiS najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców, kierowców i fakt, że prace nie idą wystarczająco szybko. Apel Rady Miasta, jako wszystkich radnych Bydgoszczy do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Infrastruktury, Ministra Klimatu i Środowiska jest w tym momencie zasadny. Radni PiS liczą, że również wpisując się i rozumiejąc rangę tej inwestycji, priorytetową rolę dla regionu, wszyscy radni poprą przedmiotowy projekt apelu. Przecież wszyscy zgadzają się, że jest to inwestycja niezbędna i priorytetowa dla zapewnienia bezpieczeństwa wielu uczestnikom tej drogi. Poprosiła, aby nie przypisywać Radnym Prawa i Sprawiedliwości intencji, których nie mają. Jediną intencją jest zaznaczenia przyspieszenia podjętych prac dla dobra mieszkańców i regionu.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska powiedziała, że by w szczerze intencje i brak politycznego podtekstu uwierzyła, gdyby radni PiS przez ostatnie osiem lat zrobili dla tej drogi tyle, ile chcą zrobić teraz.

Radny Jan Gaul poprosił o kontynuację rozbudowy trasy S10. Prace posunięte są w znacznym stopniu i szkoda tego zaniechać. Droga ta ułatwi i przyspieszy połączenie Bydgoszczy z Toruniem, dwoma ważnymi miastami województwa kujawsko – pomorskiego. Droga S10 stanowi fragment międzynarodowego korytarza transportowego. Dodał, że w ostatnim okresie na tej trasie zdarzyły się trzy wypadki śmiertelne. Te przykre wydarzenia powinny zmobilizować Prezydenta Miasta do efektywnych działań, w tym ważnym temacie budowy S10.

Radna Elżbieta Rusielewicz powiedziała, że utożsamia się z troską radnych o bezpieczeństwo kierowców, ponieważ sama korzysta z tej drogi i za każdym razem z „duszą na ramieniu” ją pokonuje.

Zapytała Radnych PiS, skąd taka troska teraz? Przypomniała, że budowa drogi S10 była wpisana do programu, ale za rządów PiS została wykreślona z rejestru. Przez osiem lat rząd PiS nie zrobił nic, aby przyspieszyć budowę tej drogi. Oprócz hipokryzji ze strony Radnych PiS, nie potrafi zrozumieć ich postępowania. Trzeba był przez osiem lata pracować nad tym, żeby ta droga była wybudowana i żeby już służyła wszystkim mieszkańcom. Przypomniała, że w 2016 r. została ponownie wpisana, ale na listę zadań rezerwowych ze sposobem budowania w ramach partnerstwa publiczno – prywatnego. Przecież drogi krajowej, drogi szybkiego ruchu powinny być budowane ze środków publicznych.

Radny Robert Langowski stwierdził, że każdy zdaje sobie sprawę z konieczności wybudowania tej drogi. Już wszyscy przychyliłi się, łącznie z Lasami Państwowymi do tego, żeby tą inwestycję kontynuować.

Zwrócił uwagę, że środowiska ekologiczne i społecznicy z Solca Kujawskiego w dużej mierze blokują tą inwestycję. Zasugerował wprowadzenie w treści apelu wniosku do Ministra Klimatu i Środowiska, aby dochował wszelkich starań, żeby ewentualna degradacja środowiska była jak najmniejsza.

Poinformował, że do Komisji Uchwał i Wniosków wpłynęła poprawka radnego J. Mikołajczaka do przedmiotowego projektu apelu.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Joanna Czerska – Thomas zwróciła uwagę, że nikt nie chce się wycofać z budowy tej drogi.

Powiedziała, że pośpiech jest złym doradcą. Zaapelowała o rozważne decyzje, oparte na wiedzy i badaniach a nie na emocjach. Podkreśliła, że w grę wchodzi bezpieczeństwo, zdrowie i życie użytkowników tej drogi.

Zapytała, czy przeanalizowane zostały przez Radnych PiS, przed złożeniem wniosku o apel, też zagrożenia dot. budowy drogi na terenach podmokłych i zjawiska pogodowe np. czarny lód i mgła? Niebezpieczeństwa często są lekceważone przez wielu kierowców, tak jak teraz są lekceważone warunki przez uczestników obecnej drogi. W okresach przejściowych między jesienią i zimą oraz zimą i wiosną drogi są często zasnuwane mgłą lub pokryte tzw. czarnym lodem.

To jest niewidoczne dla kierowcy i dlatego jest bardzo zdradliwe. Występuje to na terenach, gdzie budowane są drogi na terenach podmokłych. Ten czarny lód, niewidoczny dla oczu kierowcy jest jednym z elementów, który powinien być również zbadany przy obecnym przebiegu tej drogi. Ten czarny lód to gołoledź, która jest śmiertelnie niebezpieczna. Powiedziała, że korzysta z tej drogi. Widziała na tej drodze śmiertelny wypadek, wiele niebezpiecznych zachowań kierowców i jest pełna pokory dla tego odcina drogi.

Radny Krystian Frelichowski odniósł się do wypowiedzi, które sugerują, że jest to element kampanii wyborczej. Powiedział, że opozycja przejęła media i nie pojawi się w nich informacja, że Klub Radnych PiS zaproponował apel. Podkreślił, że wynika to z troski o dobro i bezpieczeństwo ludzi.

Zwrócił uwagę, że radny R. Langowski wnioskował, aby zaakcentować w treści apelu troskę o środowisko. Uważa to za obłudne, ponieważ radni troski o środowisko nie wyrażali przy temacie tzw. bydgoskiej Sahary.

Radny Janusz Czwojda powiedział, że opóźnienia w budowie drogi S10 wynikają z zaniechania działań poprzedniego rządu. Obecny rząd to już realizuje sprawnie i we właściwym tempie.

Radny Jarosław Wenderlich przypomniał, że w Solcu Kujawskim Prezydent A. Duda ogłosił decyzję o budowie drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń. Podkreślił, że kluczowe było także zaangażowanie Ministra Ł. Schreibera. Poinformował, że uczestniczył w spotkaniach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z Ministrami i Wiceministrami Finansów, gdzie ta kwestia była ustalana. Przypomniał, że koncepcja partnerstwa publiczno – prywatnego została zmieniona.

Przypomniał, że do Rady Miasta Bydgoszczy wpłynęło pismo GDDKiA, ponieważ pojawiały się głosy m.in. mieszkańców z Solca Kujawskiego kwestionujące zaproponowany przebieg tej drogi. Radni Sejmiku Województwa Kujawsko – Pomorskiego przyjęli apel, aby podjąć czynności związane z przygotowaniem tej inwestycji. RDLP wydało oświadczenie, że prace zostają wznowione, ale z wyłączeniem fragmentów źródeł.

Powiedział, że zna odpowiedź na interpelację. Poprosił, aby radny R. Kufel cytował w całości odpowiedź. Wiceminister P. Gancarz wskazał, że cyt. „(...) *na chwilę obecną nie przewiduje się zmiany wariantu przebiegu drogi ekspresowej S10.*”

Radny uważa, że zaproponowany projekt apelu jest bezstronny i apolityczny. Zwrócił uwagę, że przez tydzień nie wpłynęły żadne poprawki do jego treści. Poprawkę radnego R. Langowskiego, jako wnioskodawcy, są w stanie uwzględnić. Wymaga to jednak przeprowadzenia dyskusji.

Prezydent Miasta Rafał Bruski przypomniał, że budowa drogi S10 w 2015 r. była ujęta na liście Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014 – 2023. Nowy rząd wykreślił ją z listy, jednocześnie wskazując, że może być realizowana w formule partnerstwa publiczno – prywatnego.

Przypomniał, że w 2017 r. Rada Miasta podjęła apel w sprawie realizacji budowy drogi S10. Odczytał jego treść: cyt. „*Rada Miasta Bydgoszczy z trwogą obserwuje brak działania wokół budowy drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń. Informacja na temat utraty źródła finansowania powyższego odcinka budzi w naszym odczuciu przekonanie, że ta niezbędna dla rozwoju największych miast Województwa Kujawsko-Pomorskiego droga, nie zostanie wybudowana do roku 2023. Brak wpisania drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014 – 2023 jako inwestycji priorytetowej z zagwarantowanym źródłem finansowania i eksperymentowanie z dotychczas nieużywanymi przy budowaniu dróg ekspresowych rozwiązaniami finansowymi może spowodować zaniechanie budowy tego odcinka drogi ekspresowej na dziesiątki lat, oraz skutecznie zablokować szybkie i bezpieczne połączenie stolicy województwa z południową częścią autostrady A1 przebiegającą przez nasz region.*”

Wówczas „za” przyjęciem apelu zagłosowali radni PO i SLD a „przeciw” radni PiS. Przypomniał, że apel został podjęty po skreśleniu budowy drogi S10 z Programu Budowy Dróg Krajowych w 2016 r. Przypomniał także, że wówczas był do rozstrzygnięcia przetarg na STEŚ. Wartość najniższej oferty była o milion zł wyższa, niż zabezpieczone środki przez GDDKiA o/Bydgoszczy. Przez to przetarg został unieważniony a budowa drogi S10 wykreślona z Programu Budowy Dróg Krajowych.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska stwierdziła, że gdyby Radni PiS mieli dobre intencje, to poparliby w 2017 r. apel w sprawie budowy drogi S10.

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział, że radni mają dobry przepływ informacji z Posłem Ł. Schreiberem.

Zapytał, dlaczego Wojewoda Kujawsko – Pomorski powołuje do Rad Nadzorczych niekompetentne (według radnego) osoby spoza Bydgoszczy? Powiedział, że osoba związana z Koalicją wstrzymała wycinkę drzew w Lasach Państwowych. Całe szczęście, że został przekonany, że jest to inwestycja strategiczna dla miasta Bydgoszczy.

Zwrócił uwagę, że cytowany przez Prezydenta Miasta apel, był trochę inaczej sformułowany i nie wszyscy radni głosowali „przeciw” jego przyjęciu.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Anna Mackiewicz przed chwilą radny K. Frelichowski powiedział, że opozycja przejęła media a radny B. Dzakanowski wspomniał o Radach Nadzorczych. Powiedziała, że radni przenoszą swoje praktyki spodziewając się, że następcy robią to samo. Oświadczyła, że Koalicja 15 października ma inne standardy i praktyki.

Przypomniała, że radni PiS nigdy nie zagłosowali „za” apelami lub stanowiskami zgłoszonymi przez Klub KO, SLD czy Nowej Lewicy.

Poinformowała, że Klub Radnych Nowej Lewicy zaproponował poprawkę do projektu apelu. Jeżeli zostanie ona uwzględniona, to zagłosują „za” przedmiotowym apelem.

Radny Jakub Mikołajczak powiedział, że pamięta zapewnienia Posła P. Króla z PiS –u, który mówił, że zbudowanie drogi S10 w formule PPP spowoduje, że ta droga powstanie i znajdzie się finansowanie. Obawy radnych PO i SLD Lewica Razem się potwierdziły i budowa tej drogi została wydłużona o osiem lat. Teraz działanie ze strony Radnych PiS, jako obrońców tej inwestycji, uważa za hipokryzję.

Radny Robert Kufel odniósł się do uwagi radnego J. Wenderlicha w sprawie odpowiedzi z Ministerstwa na interpelację, cyt. „(...) *na chwilę obecną nie przewiduje się zmiany (...)*”. Zapytał czy radny ma informację, że coś się zmieniło w tej sprawie? Zwrócił uwagę, że prace przebiegają zgodnie z ustalonym harmonogramem a terminy dokumentacji wniosków zostały potwierdzone w piśmie od Wojewody.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Joanna Czerska – Thomas powiedziała, że widziała na tej drodze śmiertelny wypadek oraz wiele niebezpiecznych zachowań kierowców. Jest pełna pokory dla tego odcinaka drogi, dlatego jest za tym, żeby szybko ale z pełnym rozeznaniem do zaistniałej sytuacji i z rozwagą czynić zmiany.

W świetle przedstawionych informacji zarówno od Wojewody Kujawsko – Pomorskiego, jaki i odnosząc się do odpowiedzi udzielonej z Ministerstwa, złożenie apelu uważa za bezzasadne. Dlatego nie zgłasza za przedmiotowym apelem.

Radny Robert Langowski w odniesieniu do słów radnego K. Frelichowskiego wyjaśnił, że był zdziwiony, że w treści apelu nie znalazła się kwestia ochrony środowiska. Ponieważ Radni PiS bardzo często podkreślają, jak ważny jest to dla nich temat. Dlatego zasugerował ujęcie takiej zmiany w treści apelu.

Radny Jarosław Wenderlich powiedział, że realne pieniądze na budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń pojawiły się w 2020 r. Przypomniał, że zgodnie z zapowiedziami i obietnicami droga ekspresowa S5 miała być gotowa na Euro 2012, a też powstała zdecydowanie później.

Złożył wniosek o 15 min. przerwy, po wystąpieniu radnego B. Dzakanowskiego.

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział, że to Koalicja 13 grudnia spowodowała, że była zagrożona budowa drogi S10.

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska ogłosiła 15 min. przerwy w obradach sesji RM.

Obrady sesji Rady Miasta Bydgoszczy wznowiono o godz. 14²⁵

Radny Robert Langowski w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków odczytał treść poprawki zgłoszoną przez radnego J. Mikołajczaka. Dokonać zmiany zdania: „*W tej chwili nie ma już czasu na analizy, dyskusje, czy nowe dywagacje.*” Na następujące: „*W tej chwili należy jak najszybciej nadrobić stracony czas w wyniku decyzji administracji rządowej w latach 2016 – 2023.*”

Poprawka złożona przez Klub Nowej Lewicy dot. połączenia zdania drugiego i trzeciego. Odczytał treść poprawki. *„Rada Miasta Bydgoszczy apeluje o zintensyfikowanie prac, w tym przygotowawczych, projektowych i administracyjnych oraz o jak najszybszą budowę drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.”*

Poprawka nr 1:

- zdanie: *„W tej chwili nie ma już czasu na analizy, dyskusje, czy nowe dywagacje.”* Zastąpić zdaniem: *„W tej chwili należy jak najszybciej nadrobić stracony czas w wyniku decyzji administracji rządowej w latach 2016 – 2023.”*

Wynik głosowania:

W.2 14 głosów „za”, 8 głosów „przeciw”, brak głosów „wstrzymujących”.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 2:

- dot. połączenia zdania drugiego i trzeciego: *„Rada Miasta Bydgoszczy apeluje o zintensyfikowanie prac, w tym przygotowawczych, projektowych i administracyjnych oraz o jak najszybszą budowę drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.”*

Wynik głosowania:

W.3 17 głosów „za”, 5 głosów „przeciw”, brak głosów „wstrzymujących”.

Poprawka została przyjęta.

Radny Jarosław Wenderlich – wniosek formalny – w związku z upolitycznieniem apelu przez Koalicję Obywatelską i Nową Lewicę, w imieniu wnioskodawców wycofał z porządku obrad przedmiotowy projekt apelu.

Radny Jakub Mikołajczak – wniosek formalny – zwrócił się do wnioskodawców zwołania sesji o przywrócenie wycofanego projektu apelu.

Apel Rady Miasta Bydgoszczy do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Infrastruktury oraz Ministra Klimatu i Środowiska o szybką budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń został zdjęty z porządku obrad LXXVI sesji Rady Miasta Bydgoszczy.

Ad. pkt 9

Sprawy bieżące.

Brak spraw do przekazania.

Ad. pkt 10*Komunikaty*

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska przypomniała radnym o konieczności złożenia oświadczenia majątkowego.

Radny Jarosław Wenderlich w ramach komunikatów odczytał Stanowisko Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości skierowane do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Infrastruktury oraz Ministra Klimatu i Środowiska o szybką budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.


W ostatnich dniach doszło do kolejnych tragicznych wypadków na drodze krajowej nr 10. Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości apeluje o jak najszybszą budowę drogi S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń. Wnosimy o zintensyfikowanie wszelkich prac, w tym przygotowawczych, projektowych, administracyjnych, a wreszcie o budowę drogi ekspresowej S10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń.

W tej chwili nie ma już czasu na analizy, dyskusje, czy nowe dywagacje. Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości apeluje do wszystkich (...)

Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska zwróciła uwagę radnemu J. Wenderlichowi, że przemówienie nie ma formy komunikatu. Poprosiła o zakończenie wystąpienia.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca Rady Miasta Monika Matowska zamknęła LXXVI sesję RM.

Przewodnicząca Rady Miasta



Monika Matowska



Protokolant

Eliza Barańska

Protokolant



Agnieszka Stróżyńska

76	LXXVI Sesja Rady Miasta Bydgoszczy				
Głosowanie					
1	3. Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.				
Typ głosowania		jawne		Data głosowania: 15.02.2024 09:03	
Liczba uprawnionych					
		31		Głosy za	
		22			
Liczba obecnych					
		23		Głosy przeciw	
		0			
Liczba nieobecnych					
		8		Głosy wstrzymujące się	
		0			
				Głosy nieoddane	
		1			
Kworum zostało osiągnięte					
Uprawnieni do głosowania					
Lp	Nazwisko i imię	Głos	Lp	Nazwisko i imię	Głos
1.	Bartoszek Wojciech	ZA	17.	Mickuś Jerzy	ZA
2.	Bokiej Paweł	ZA	18.	Mikołajczak Jakub	ZA
3.	Bulanda Wojciech	NIEOBECNY	19.	Nitkiewicz Ireneusz	ZA
4.	Czerska-Thomas Joanna	NIEOBECNA	20.	Polasik Justyna	ZA
5.	Czwojda Janusz	ZA	21.	Róg Szymon	ZA
6.	Drozd Kazimierz	ZA	22.	Rusielewicz Elżbieta	ZA
7.	Dzakanowski Bogdan	NIEODDANY	23.	Szabelska Grażyna	ZA
8.	Frelichowski Krystian	ZA	24.	Świątkowski Maciej	ZA
9.	Gaul Jan	ZA	25.	Tomaszewska Katarzyna	ZA
10.	Jankowska Paulina	NIEOBECNA	26.	Tylicki Zdzisław	ZA
11.	Kufel Robert	ZA	27.	Wenderlich Jarosław	ZA
12.	Langowski Robert	ZA	28.	Wiłnicki Szymon	NIEOBECNY
13.	Lewandowski Marcin	NIEOBECNY	29.	Zagłoba-Zygler Lech	NIEOBECNY
14.	Mackiewicz Anna	ZA	30.	Zwierzchowska Katarzyna	ZA
15.	Matowska Monika	ZA	31.	Zwolak Mateusz	NIEOBECNY
16.	Michałek Bernadeta	NIEOBECNA			

76	LXXVI Sesja Rady Miasta Bydgoszczy				
Głosowanie					
2	8. Głosowanie 1				
Typ głosowania		jawne		Data głosowania: 15.02.2024 14:25	
Liczba uprawnionych					
		31		Głosy za	
		14			
Liczba obecnych					
		25		Głosy przeciw	
		8			
Liczba nieobecnych					
		6		Głosy wstrzymujące się	
		0			
				Głosy nieoddane	
		3			
Kworum zostało osiągnięte					
Uprawnieni do głosowania					
Lp	Nazwisko i imię	Głos	Lp	Nazwisko i imię	Głos
1.	Bartoszek Wojciech	PRZECIW	17.	Mickuś Jerzy	PRZECIW
2.	Bokiej Paweł	NIEODDANY	18.	Mikołajczak Jakub	ZA
3.	Bulanda Wojciech	ZA	19.	Nitkiewicz Ireneusz	ZA
4.	Czerska-Thomas Joanna	NIEODDANY	20.	Polasik Justyna	ZA
5.	Czwojda Janusz	ZA	21.	Róg Szymon	PRZECIW
6.	Drozd Kazimierz	ZA	22.	Rusielewicz Elżbieta	ZA
7.	Dzakanowski Bogdan	PRZECIW	23.	Szabelska Grażyna	PRZECIW
8.	Frelichowski Krystian	PRZECIW	24.	Świątkowski Maciej	NIEODDANY
9.	Gaul Jan	PRZECIW	25.	Tomaszewska Katarzyna	ZA
10.	Jankowska Paulina	NIEOBECNA	26.	Tylicki Zdzisław	ZA
11.	Kufel Robert	ZA	27.	Wenderlich Jarosław	PRZECIW
12.	Langowski Robert	ZA	28.	Wiłnicki Szymon	NIEOBECNY
13.	Lewandowski Marcin	NIEOBECNY	29.	Zagłoba-Zygler Lech	NIEOBECNY
14.	Mackiewicz Anna	ZA	30.	Zwierzchowska Katarzyna	ZA
15.	Matowska Monika	ZA	31.	Zwolak Mateusz	NIEOBECNY
16.	Michałek Bernadeta	NIEOBECNA			

76	LXXVI Sesja Rady Miasta Bydgoszczy				
Głosowanie					
3	8. Głosowanie 2				
Typ głosowania		jawne	Data głosowania: 15.02.2024 14:26		
Liczba uprawnionych					
		31	Głosy za		17
Liczba obecnych					
		25	Głosy przeciw		5
Liczba nieobecnych					
		6	Głosy wstrzymujące się		0
			Głosy nieoddane		3
Kworum zostało osiągnięte					
Uprawnieni do głosowania					
Lp	Nazwisko i imię	Głos	Lp	Nazwisko i imię	Głos
1.	Bartoszek Wojciech	ZA	17.	Mickuś Jerzy	PRZECIW
2.	Bokiej Paweł	NIEODDANY	18.	Mikołajczak Jakub	ZA
3.	Bulanda Wojciech	ZA	19.	Nitkiewicz Ireneusz	ZA
4.	Czerska-Thomas Joanna	NIEODDANY	20.	Polasik Justyna	ZA
5.	Czwojda Janusz	ZA	21.	Róg Szymon	PRZECIW
6.	Drozd Kazimierz	ZA	22.	Rusielewicz Elżbieta	ZA
7.	Dzakanowski Bogdan	ZA	23.	Szabelska Grażyna	PRZECIW
8.	Frelichowski Krystian	PRZECIW	24.	Świątkowski Maciej	NIEODDANY
9.	Gaul Jan	ZA	25.	Tomaszewska Katarzyna	ZA
10.	Jankowska Paulina	NIEOBECNA	26.	Tylicki Zdzisław	ZA
11.	Kufel Robert	ZA	27.	Wenderlich Jarosław	PRZECIW
12.	Langowski Robert	ZA	28.	Wiłnicki Szymon	NIEOBECNY
13.	Lewandowski Marcin	NIEOBECNY	29.	Zagłoba-Zygler Lech	NIEOBECNY
14.	Mackiewicz Anna	ZA	30.	Zwierzchowska Katarzyna	ZA
15.	Matowska Monika	ZA	31.	Zwolak Mateusz	NIEOBECNY
16.	Michałek Bernadeta	NIEOBECNA			